

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



P. MARIAN CHODACKI  
nowy komisarz generalny  
Polski w Gdańsku, objął  
urzędowanie.

LESTER

b. komisarz Ligi w Gdańsku, objął stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi w Genewie.

ROK XV.

NIEDZIELA, 3 STYCZNIA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 3

## Niemcy zatopili

### Okręt francuski ostrzeliwany przez flotę powstańczą

Berlin, 2 stycznia.

(PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „W wykonaniu zarządzeń, które przedsięwzięła niemiecka flota wojenna z powodu sprzecznego z prawem zatrzymania przez czerwony statek hiszpański po za granicą wód terytorialnych pasażera i części ładunku statku niemieckiego „Palos“, korałownik „Koenigsberg“ wezwał dn. 1 b. m. do zatrzymania się parowiec hiszpański „Soton“.

Ponieważ parowiec nie spełnił żądania

**KRAŻOWNIK DAŁ OGNIĄ,** początkowo 2-ma pociskami ślepyimi, a później kilka strzałów ostrych. **PAROWIEC PRÓBOWAŁ UCIEKAĆ, LECZ NA WYSOKOŚCI PORTU SAN TO ZATONAŁ I ZOSTAŁ OPUSZCZONY PRZEZ ZAŁOGĘ DOBROWOLNIE.**

Hiszpańska łódź rybacka przewiozła załogę na ląd. Korałownik „Koenigsberg“ popłynął dalej i nikt z załogi „Soton“ nie znajduje się na pokładzie korałownika niemieckiego.

### Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych pieniędzy

Porto Alegre, 2 stycznia.

(PAT) Donoszą z Bello Horizonte (Stan Geraes), że tamtejsza policja wykryła w miejscowości Santos Dimont wielką fabrykę fałszywych pieniędzy, zapatrzoną w najnowocześniejsze urządzenia. Znalaziono także wielką ilość fałszywych pieniędzy, wykonanych z mistrzowską precyzją. Policja ujęła bandę fałszerzy, z niejakim Leonidasem Terra na czele.

Sensacyjna afera trucicielska jest tematem romansu współczesnego p. t.:

**„NIE PŁACZ, DZIEWCZYNO!“**

w noworocznym (186-ym) numerze tygodnika beletrystycznego

**„Co Tydzień Powieść“**

Ponadto, jak w każdym numerze „C. T. P.“ — HUMOR, — ROZRYWKI z NAGRODAMI, — OBSZERNY KARTON DLA PAŃ, — ILUSTROWANY DZIAŁ MODY, — PORADNIK KOSMETYCZNY.

Do nabycia wszędzie. — Cena 30 gr.

Paryż, 2 stycznia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Bazyli:

Statek francuski znajdujący się w

## Narzeczony ks. Juljany -- ks. Biesterfeld wyrzeka się kontaktu z niemieckimi hitlerowcami. — Naprężone stosunki między Niemcami a Holandią

Berlin, 2 stycznia.

(Pat) — Osoba księcia Bernarda zur Lippe Biesterfeld wobec znanych zajęć w Holandji nie przestaje zajmować niemieckiej opinii publicznej.

Od początkowych wyrazów sympatii, jakie słyhać było pod adresem księcia, gdy wiadomym się stało o jego zaręczynach z księżniczką holenderską, odbijają jaskrawo dzisiejsze nastroje.

Po antynarodowo - socjalistycznych zajęciach w Holandji oczekiwano tu, jak się zdaje, iż książę jako Niemiec potępi zachowanie się pewnych kół holender-

odległości 5 mil od Evanchove był ścigany przez trzy powstańcze okręty wojenne hiszpańskie, które dały doń ponad 20 strzałów armatnich.

Zawiadomiona o tym wypadku eskadra hiszpańskich samolotów rządowych udała się natychmiast na poszukiwanie okrętów powstańczych.

skich. Tymczasem książę Bernard odseparował się wyraźnie od Niemiec oświadczając, że „nie wyłącza się jedynie i wyłącznie do przynależności do państwa holenderskiego.“

Oświadczenie to przedrukowuje dziś Niemieckie Biuro Informacyjne, dodając krótką, a chłodną uwagę, że „nie wymaga ono dalszych komentarzy“.

Według doniesień z Holandji, emigranci żydowscy z Niemiec organizują rzekomo zbiórki na dar ślubny dla młodej pary książęcej. Niemiecka prasa urzędowa wyraża się o fakcie tym z najwyższym

oburzeniem, atakując przyszłego księcia małżonka. — „Voelkischer Beobachter“ przypomina, że człowiek ten „kroczył również niegdyś w szeregach ruchu, którego symbol stał się ostatnio w Holandji przedmiotem niesłychanej zniewagi“.

Jak donosi prasa niemiecka, podczas nocy sylwestrowej nieznanymi sprawcy usunęli flagę ze swastyką z gmachu szkoły niemieckiej w Hadze. Holenderski minister spraw zagranicznych wyraził z tego powodu ubolewanie posłowi Rzeszy.

## Katastrofa kolejowa pod Lwowem

### Kierownik pociągu i trzech kolejarze ranni. — Kilku pasażerów kontuzjowanych

Lwów, 2 stycznia.

Na przystanku kolejowym w Rekszynie zderzył się pociąg osobowy, idący z Brzeżan do Lwowa, z wagonami towarowymi, naładowanymi drzewem.

Jak stwierdzono, na st. kolejowej w

Dunajowie przetaczano wagony towarowe. Wskutek bliżej niewyjaśnionych przyczyn 9 wagonów poczęło z coraz większą szybkością staczać się po torze w kierunku st. kolejowej Rekszyn. W tym momencie nadszedł pociąg osobowy z Brzeżan.

Mimo zahamowania pociągu, nastąpiło zderzenie, skutkiem czego uszkodzony został parowiec pociągu osobowego, zaś 4 wagony towarowe uległy zniszczeniu.

Kierownik pociągu, Wojciech Prochow odniósł ciężkie obrażenia zaś maszynista Adam Janota i palacz Skwarowski oraz bagażowy Jan Zych odnieśli lżejsze obrażenia.

Z pośród pasażerów nieznaczne kontuzje odnieśli: Lidia Tustanowska z Przemysła i dr. Henryk Nutek z Podhajec. Po udzieleniu pomocy lekarskiej wszystkim rannym i kontuzjowanym, pociąg udał się w dalszą drogę.

## Lustracje sklepów rzeźniczych

### 50 jatek nie odpowiada wymogom sanitarnym

Łódź, 3 stycznia.

(v) W ciągu ostatnich dni władze sanitarne dokonały lustracji wszystkich sklepów rzeźniczych na terenie miasta Łodzi. Zlustrowano około 300 sklepów sprzedaży mięsa, badając ich stan sanitarny.

50 spośród zlustrowanych sklepów zostało zagrożonych zamknięciem w wypadku nie przeprowadzenia kompletnego remontu.

Zakwestionowane zostały sklepy, które łączą się z prywatnym mieszkaniem właściciela, mieszczące się pomieszcze-

niach ciasnych i brudnych, nie posiadające odpowiednich urządzeń, gładkich lad sklepowych, względnie obitych blachą; posiadające zniszczone ściany i podłogi w których gnieździ się brud i robactwo.

Mieszkańcy Łodzi muszą mieć gwarancję, że kupowane przez nich artykuły spożywcze są czyste i przechowywane w odpowiednio czystych pomieszczeniach.

Władze sanitarne wydały nakaz odremontowania i doprowadzenia do porządku około 50 sklepów rzeźniczych pod groźbą ich zamknięcia.

## Jean Harlow uległa zatruciu

### wskutek używania nieodpowiedniej szminki

New York, 2 stycznia.

Znana artystka filmowa Jean Harlow uległa ciężkiemu zatruciu. Choroba jej była przez cały czas trzymmana w tajemnicy. Od trzech tygodni nie opuszcza ona łóżka. Choroba jej przedstawiała się bardzo zagraźliwie.

Lekarze zdofali ustalić, że uległa ona

zatruciu wskutek stosowania nieodpowiednich środków kosmetycznych, a mianowicie szminki.

Podobno cera artystki jest tak zniszczona, że będzie ona musiała poddać się operacji. Nie wiadomo również czy będzie ona mogła nadal występować w filmie.

## Wstrząsające samobójstwo szofera

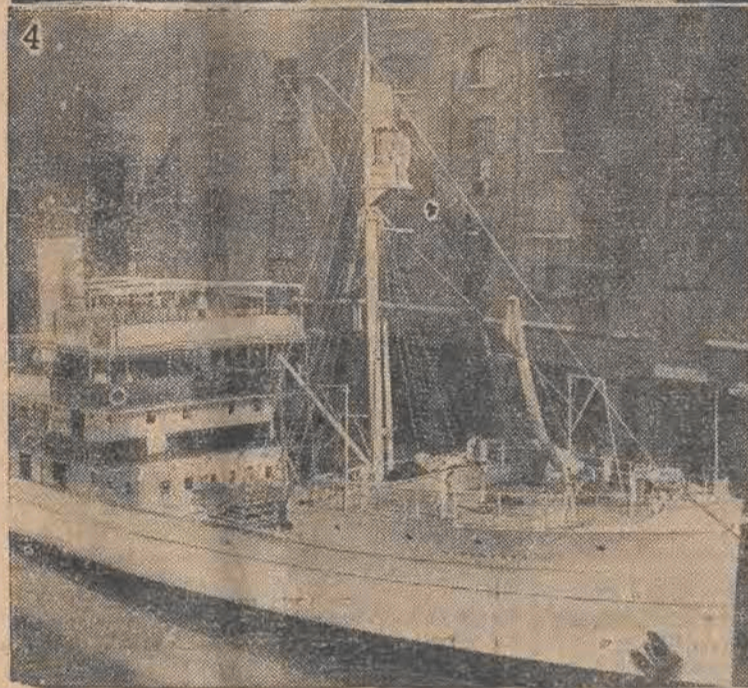
Helsingfors, 2 stycznia.

(PAT) W znanej fińskiej miejscowości kąpielowej Hangoe, wydarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa szofera, który rozpedził samochód i rzucił się do głębi morza, dokonywując przy tym 60-metrowego skoku wraz z samochodem.









## Przez obiektyw fotografa:

1. BANKIET NA CZĘŚĆ PRZYSZŁEGO KSIĘCIA - MAŁŻONKA. — Z okazji przyjęcia przyszłego księcia - małżonka do armii holenderskiej, oficerowie holenderscy wydali na jego cześć bankiet. Na zdjęciu z prawej widzimy księcia Bernarda, narzeczonego następczyni tronu, obok niego generała Ruijsendaal.

2. PRZED ŚLUBEM KSIĘŻNICZKI JULIANY. — Z okazji zaprzysiężenia przyszłego księcia - małżonka, w Haagze odbyła się defilada wojsk, której przyglądały się z powozu królowa Wilhelmina i księżniczka Juliana.

3. MOWA MUSSOLINIEGO NA TKANINACH. — Mussolini wygłosił niedawno mowę, w której wypowiedział się za uwzględnieniem żądań rewizjonistycznych Węgier. Obecnie na Węgrzech wyprodukowano tkaniny i szale, na których wydrukowana jest powyższa mowa.

4. JUBILEUSZ PODRÓŻY DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. — W tych dniach upływa 25 lat od czasu pierwszej podróży Amundsena do bieguna południowego. Na tym samym statku „Discovery” wyrusza obecnie do bieguna ekspedycja angielska.

5. GANDHI PRZEMAWIA. — Gandhi przerwał milczenie i wygłosił mowę na narodowym kongresie hinduskim.

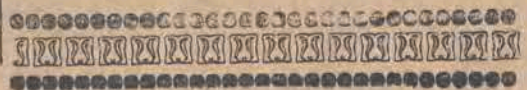
6. ŚWIĘTO MATKI W JUGOSŁAWII. — W ostatnią niedzielę roku kalendarzowego obchodzone jest w Jugosławii święto Matki. W dniu tym członkowie rodziny królewskiej wręczają upominki sierotom, które nie mają matek. Na zdjęciu widzimy młodocianego króla Piotra II oraz jego brata Tomisława, w czasie obdarzania dzieci.



7. POŻAR W TUNELU W BERLINIE. — W tunelu berlińskiej kolei podziemnej wybuchł groźny pożar, który spowodował wielomilionowe straty. Na zdjęciu — fragment z gaszenia ognia.

8. MUSSOLINI KRECI FILM. — W Italii dokonywane są obecnie zdjęcia do historycznego filmu „Scypion Afrykański”. Mussolini, który bardzo interesuje się tym filmem, brał pewnego dnia udział w jego nakręcaniu.

9. PRZYMUSOWA KAPIEL W SZKOLE JAPONSKIEJ. — W szkołach japońskich kąpiel jest obowiązkowa. W każdej szkole znajduje się pokój kąpielowy i wszyscy uczniowie muszą co dziennie wykapać się w towarzystwie nauczyciela.





# Tajemnica zakopanych skarbów pod Łodzią

## Sensacyjny wynalazek łódzkiego mechanika, który odnajduje metal w ziemi Garnek monet wykopany pod Wieluniem. — Złóża rudy żelaznej pod Łaskiem. — Robotnik szuka kasy pułku z czasów wielkiej wojny



Wynalazca ze swoim aparatem.

Łódź, 3 stycznia.  
(v) „Express” donosił niedawno o wynalazku łódzkiego mechanika p. Bronisława Hessa — aparatu elektromagnetycznego do wykrywania metali w ziemi.

Aparatem tym zainteresował się pewien Belgijczyk, właściciel złotodajnych terenów w Kongo belgijskim, który pertraktuje obecnie z p. Hessem w sprawie przyjazdu jego do Belgii i odszukania złóż złota w Afryce.

Wiadomość nasza wywołała wielkie zainteresowanie, czego dowodem były liczne zapytania o szczegóły wynalazku. M. inn. zgłosił się do naszej redakcji robotnik łódzki, zamieszkały obecnie w Rudzie Pabianickiej, który z pomocą wynalazcy chce natrafić na ślad zakopanego skarbu z czasów wielkiej wojny. Skarbem tym ma być kasa pułku, zakopana w ucieczce przez wojska najeźdźców. Miejsce zakopanego skarbu znane jest tylko w przybliżeniu, zaś dokładnie można je będzie określić dopiero po zastosowaniu poszukiwani aparatem p. Hessa. Oczywiście nazwisko posiadacza złotej tajemnicy, jak i miejsce zakopania kasy muszą pozostać narazie w tajemnicy aż do czasu przedsięwzięcia poszukiwań.

P. Bronisław Hess, zdolny mechanik, który dotychczas opatentował już 18 najrozmaitszych wynalazków i ulepszeń, mieszka w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 w małym, parterowym domku w podwórzu, gdzie znajduje się również jego warsztat mechaniczny.

Skromny wynalazca niezbyt chętnie mówi o swoich sukcesach.

— Nie jestem fantastą i obawiam się nieporozumień. Chcę pracować w spokoju i owoćnie — mówi wynalazca, gdy wyjaśniam mu cel mojej wizyty.

— Aparat do wynajdywania metali w ziemi, — objaśnia p. Hess swój wynalazek — nie jest żadnym czarodziejskim przyrządem do poszukiwania złota. Podłużna skrzynka, przypominając elektrolux, podzielona jest wewnątrz na dwie części. Jedna z nich wysyła fale elektromagnetyczne, a druga — odbiera. Fale elektromagnetyczne przenikają w głąb ziemi i nie wracają o ile nie natrafia na metal, który odbija się jak lustro odbija promienie światła. Wówczas aparat odbiorczy chwytą fale i zamienia na dźwięki w specjalnym wzmacniaczu. Przez słuchawki na uszach dźwięki te

są słyszalne i po nateżeniu ich oraz z barwy charakterystycznego brzęczenia można ustalić z jakim metalem mamy do czynienia.

### Błędny ogień strzeże skarbu

— Czy wypróbował pan swój wynalazek praktycznie? — zadaje pytanie.

— Trzykrotnie i zawsze z dodatnim rezultatem. Po raz pierwszy przyjechali po mnie wieśniacy z pod Wielunia, twierdząc, że znają miejsce zakopanych skarbów, albowiem na polu w nocy widać błędne ogniki. Dawne wierzenia ludowe mówią, że błędny ogień jest kagańcem diabła, który pilnuje skarbów. Oczywiście jednak pała się gazy ziemne. Po szukaniu czynione przez wieśniaków, nie dały rezultatu, albowiem błędny ogień wędruje na znacznej przestrzeni. Zgodziłem się na wyjazd — ciągnie swoje interesujące opowiadanie wynalazca.

— Włączyłem mój aparat i poczęłem przesuwając go po ziemi jak kosiarz kosę, piędź po piędzi. W pewnej chwili do uszu moich dobiegł charakterystyczny brzęk. W centrum największego nasilenia dźwięków — **KAZAŁEM KOPAC**. Wykopaliśmy duży żelazny garnek, taki w jakim wieśniacy gotują kartofle dla świni — pełen miedzianych monet. Mo-

nety były stare i niemal zżarte przez śniedź. Były to drobne sztuki i czyniły wrażenie, jakby zakopał tutaj swoje skarby żebrak, albo też ktoś, kto zbierał drobne datki ze skarbonek i puszek. Monety zabrali wieśniacy. „Skarb nie miał zresztą wielkiej wartości.

### Kopalnia żelaza pod Łodzią?...

W lipcu 1936 roku przybył do mnie przemysłowiec łódzki z branży metalow. Wiedział o tym, że pod Łodzią znajdują się złoża rudy żelaznej. Przemysłowiec ów, którego nazwiska nie zdradzę, ponieważ na wiosnę będziemy czynić dalsze poszukiwania, chce kupić tereny, za wierające rudę żelazną.

Wyjechaliśmy do Łasku, a stamtąd do Sędziejowic. W lasach pod Sędziejowicami czyniłem poszukiwania.

### ZNALEZLIŚMY RUDE ŻELAZNĄ.

Część znalezionych brył przemysłowiec ów zabrał i wysłał do Warszawy dla ich zbadania. Okazało się, że zawierają rudę żelazną, ale w ilości nieznacznej, która uczyni eksploatację złóż nieproduktywną. Być może jednak, że w okolicy znajdują się bogatsze w żelazo złoża rudy.

No i wreszcie była również historia

z zakopanym skarbem, ale o tym nie chciałbym mówić... — uśmiecha się p. Hess.

Z trudem udaje się nam nakłonić wynalazcę do kontynuowania ciekawego opowiadania.

W końcu sierpnia przyjechali do mnie wieśniacy z pod Częstochowy — opowiada dalej p. Hess. — Jest tam niedaleko miejscowość zwana Blachownią, gdzie podobno miały być jakieś zakopane skarby jeszcze z czasów rozbioru Polski. Kto i kiedy skarb ukrył — nie wiem dokładnie, bo wieśniacy byli milczący i nie chcieli zdradzić tajemnicy. Wyprowadzono mnie na rżysko. Pole było równe, jak zwykle po żniwach. Powiedziano mi tylko, że na tym polu skarby muszą być.

— I były?...

— **BYŁY**. Dwa gliniane garnki ze srebrnymi monetami z wizerunkiem króla Fryderyka i datą rok 1803. Monet wiele nie było.

### 18 wynalazków łodzianina

Wieśniacy o tych zakopanych skarbach wiedzieli jeszcze od swoich ojców. Takie historie po wsiach opowiadają pokolenia na pokolenie.

Teraz znów zdaje się być szukal skarbu gdzieś pomiędzy Rudą Pabianicką a Łodzią. Miejsca dokładnie nie wiem, bo to tajemnica.

P. Hess pokazuje swój aparat, który oddał mu nieocenione przysługi. Zakładam słuchawki na uszy i słyszę cichy brzęk, jakby pszczoł.

— Dużo metalu jest w pobliżu i dlatego brzęczy — wyjaśnia p. Hess, pokazując ręką na żelazo w warsztacie. Gdy wynalazca zbliża swój aparat do metalowego przedmiotu — brzęczenie wzmagają się, potężnie, staje się bardzo głośnie i wyraźne. Nie ulega wątpliwości, że aparat działa i reaguje na zbliżenie się metalu.

Aparat został opatentowany w urzędzie Patentowym w Warszawie za nr. 40827. Prócz tego, z 18 wynalazków p. Hessa najbardziej przyjął się w użyciu filtr do oddzielania wody, o którego nabyciu pertraktuje obecnie Zarząd Miejski w Łodzi. Małe filtry do mieszkań można nabyć niemal w każdym sklepie. Są one wynalazku łodzianina.

W najbliższym czasie wynalazca opatentuje aparat mechaniczny do mycia szklanek, który prócz silnego strumienia wody, posiada również szczotki — myjące dokładnie brzeg szklanek, dalej aparat alarmowy do zamków dla ochrony przed złodziejami i włamywaczami.

P. Hess opracował również aparat alarmowy do kas pancernych, ale na ten wynalazek nie ma popytu. — Kto ma dziś pieniądze... — mówi p. Hess — w kasach są najwyższe książki handlowe. Kończy wynalazca swoje ciekawe opowiadanie. Iva.

**Czarne gwiazdy Ameryki**  
Duet na czele programu  
**Mack i Twins** „w Tabarinie”

**CAPITOL** wyświetla najprzedniejsze filmy  
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Gigantyczne arcydzieła filmowe  
— Chłuba wytwórni Warner Bros First National —  
**ANTHONY ADVERSE**  
Bohaterski epos miłości i poświęcenia Na czele obryzmiego zespołu:  
**Friedric March, Olivia de Havilland, Anita Louise.**  
Reżyserował: **Mervyn Le Roy.** Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**  
Początek w dni powszednie o godz. **3.30** sob., niedz i święta o godz. **11.30**

### Czerpali zyski z cudzego nierządu

Dalsze sprawy przeciw obyczajności publicznej

Łódź, 3 stycznia.

(gr) — W dalszym ciągu odbyło się szereg spraw w sądzie okręgowym z oskarżenia brygady obyczajowej wydziału śledczego. W poprzednich sprawach odpowiadał oskarżeni o zgwałcenie dziecka ze świata pochodzącego z nieprawego łoża, dokonanie gwałtu na nieletniej i złożenie fałszywego zeznania pod przysięgą w sprawie o sutenerstwo.

Drugi cykl spraw przeciw obyczajności publicznej rozpoczął proces 20-letniej Reginy Ruszkowskiej, mieszkanki wsi Tokary — Pańskie powiatu tureckiego. Ruszkowska odpowiadała również za krzywoprzysięstwo w sprawie przeciwko Apolonji Bulińskiej, oskarżonej o sutenerstwo. Ruszkowska skazana została na 3 miesiące więzienia.

Sama Bulińska Apolonia, zamieszkała w Łodzi przy ul. Grabowej 29 wyniosła również wyrok trzech miesięcy więzienia.

Wreszcie w dwóch sprawach o czerpanie zysków z cudzego nierządu skazana została Rywka Działowska, zam. przy Al. Kościuszki 31 na 15 miesięcy więzienia i 39-letni Jan Bem, tkacz, zam. przy ul. Lipowej 87 na 3 lata więzienia z pozabawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-ciu.

DRUGIE WYDANIE  
pierwszej polskiej powieści sportowej  
**„Wielka Gra”**  
Aleksandra Rekszy i Mariana Strzeleckiego,  
ukazało się na półkach księgarskich  
CENA 3 ZŁ.

**CASINO**  
— Pocz. 5, 12, 2, 4, 6, 8, 10 —  
**Powtórzenie Karnawałowej! Premiera**

Olśniewająca polska komedio-operetka  
**PANI MINISTER TANCZY...**

W r. gl. Tola Mankiewiczówna, Miecz. Cwiklińska, Aleks. Zabczyński, Michał Znicz, Stanisław Sielański  
Dziś o g. 12 i 2  
**2 PORANKI 80 gr.**  
Ceny od

**KINO TEATR METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. o g. 12

Ostatnie 2 dni  
Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej p. t.  
**MAŁY MARYNARZ**  
W rolach głównych: M. Bogda, A. Fertner, Fr. Brodniewicz. Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

**KINO TEATR ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
Pocz. o g. 1











Codzienna nowelka „Expressu”

## Ostatni występ

Siedziała już w dyrekcji opery od kilkunastu miut. Dyrektor przynajmniej pozwolił jej mówić.

W innych teatrach, gdy tylko wysuwała swe propozycje, poprostu wskazywano jej drzwi.

— Przed dwudziestu laty — mówiła — padłam ofiarą intryg teatralnych. Od tego czasu nie występowałam. Przez dłuższy czas byłam chora, ale obecnie powróciłam do zdrowia i znów mogę śpiewać. Jestem pewna, że publiczność potrafi ocenić mój talent! Już przed czterdziestu laty w tym samym teatrze zdobywałam największe sukcesy. Nawet najwięksi moi wrogowie musieli w tych czasach przyznać, że jestem jedną z najsłynniejszych śpiewaczek na całym świecie.

Dyrektor skinął przyjaźnie głową. Tak, Rita Wurm nie kłamała.

On sam był również człowiekiem starej daty i pamiętał doskonale, jaką sensację wzbudzały niegdyś występy tej śpiewaczki.

Ale obecnie Rita ma już sześćdziesiąt pięć lat.

Głos posiada jeszcze dość dźwięczny, ale figura, twarz!

Żadne szminki, żadne sznurówki już jej nie mogą pomóc.

I dlaczego właśnie teraz błaga o ten benefis. Gdyby zgłosiła się przed kilkunastu laty!

Rita twardo obstawała przy swoim. Dyrektora wreszcie wzruszyły lzy staruszki.

Trudno, będzie musiał ponieść tę ofiarę. Przecież ta kobieta istotnie zasługiwała na najszczerze poparcie.

Gdy jej powiedział, że zgadza się na benefis, że ona znów otrzyma główną rolę w „Cyruliku Sewilskim”, rzuciła mu się w ramiona, nie posiadając się wprost z radości.

— Panie dyrektorze — wołała — Na mnie pan się nigdy nie zawiedzie. Zobaczy pan, teatr będzie przepelniony. Publiczność mnie jeszcze doskonale pamięta! Jestem przekonana, że po benefisie będzie pan chciał zawrzeć ze mną stałą umowę!

— Pomówimy, pomówimy o tym — odpowiedział dyrektor, chcąc się już pozbyć śpiewaczki.

Wkrótce na murach miasta ukazały się barwne plakaty, zapowiadające występ Rity Wurm, byłej śpiewaczki nadwornej, w „Cyruliku Sewilskim”.

Niestety afisze te nie wywarły żadnego wrażenia.

Szersze koła melomanów nie pamiętały wcale tego nazwiska.

Tylko kilkanaście osób zakupiło bilety. Byli to staruszkowie, rówieśnicy śpiewaczki, którzy za czasów swej młodości nieraz ją podziwiali na scenie.

Ale przed przedstawieniem, duża sala teatralna, szczelnie się zapelniała.

Nawet Ricie Wurm, wydawało się to dziwne.

Spodziewała się, że przyjdzie sporo ludzi, ale jednak nie liczyła na komplet.

— Widzi pan, panie dyrektorze — zawołała na niego, gdy spotkali się w przejściu — Rita Wurm jeszcze ma nazwisko!

Dyrektor śpieszył się bardzo i nawet jej nie odpowiedział.

Rozpoczęło się przedstawienie.

Rita Wurm, wychodząc na scenę, nie czuła się zbyt pewnie. Od tylu lat już przecież nie występowała.

Ale publiczność wprost pożerała ją wzrokiem.

Po każdej partii, rozlegały się huczne brawa. Rita, szalejąc wprost ze szczęścia, śpiewała na bis prawie każdą arię.

Takiego powodzenia, nie miała bodaj nigdy nawet za najlepszych swoich czasów!

Teraz już nie ulega wątpliwości, że znów otrzyma angażament, że znów będzie występować w operze!

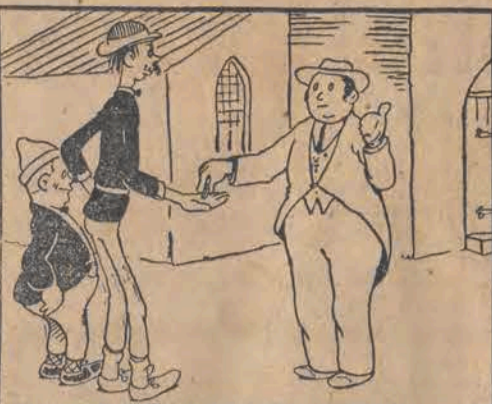
Gdy skończyło się przedstawienie pobiegła do dyrektora.

Spodziewała się przecież, że jej złożą gratulacje.

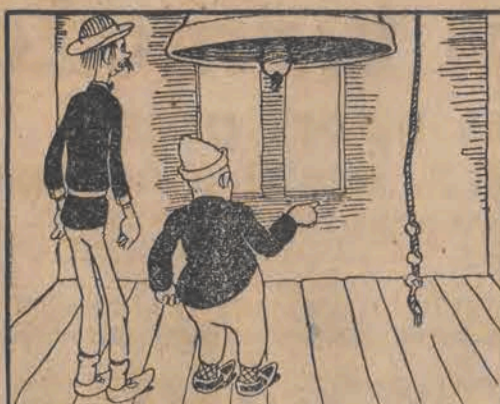
Lecz w przejściu podsłuchiwała rozmowę inspicjentów.



## PAT I PATACHON



**Pisarz magistracki:** — Mam dla panów zajęcie.... U nas, w Grajdołku, jest zwyczaj dzwonięcia z wieży magistrackiej przed zachodem słońca... Ponieważ muszę w pilnej sprawie wyjechać do Warszawy, więc może mnie panowie zastąpić.... Tu proszę za fatywę.... Tylko niech panowie pamiętają!... Gdy słońce zacznie zachodzić, dzwońcie na alarm!



**Pat:** — No, sądzę, że można już zaczynać... Słońce już znika na horyzoncie. Kto z nas pierwszy powiesi się na tym sznurze?

**Patachon:** — Pozwól, że tym razem ja będę pierwszy!..

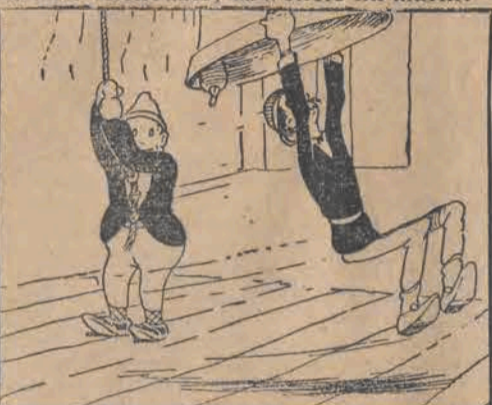
**Pat:** — No, to jazda!.. Powieś się!..



**Patachon:** — Pierwszy raz pracuję umyślowo w magistracie i nie widzę w tym nic trudnego...

**Pat:** — Łamago, w ciemności, to jest u ciebie umysłowa praca?..

**Patachon:** — Ano pewnie!.. To jest nawet coś więcej, bo dzwon to muzyka, a muzyka to sztuka!



**Pat:** — Dobrze, ty pracuj umyślowo, a ja się tymczasem zabawię!..

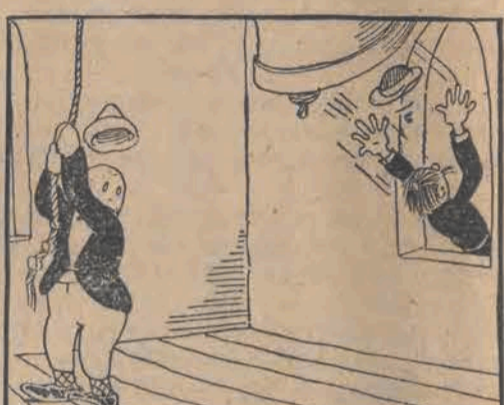
**Patachon:** — Co to ma znaczyć?.. Ćwiczysz się na lotnika?

**Pat:** — Nie, tylko przy okazji pohustam się trochę!.. Ach, jak to przyjemnie! Mocniej ciągnij sznur!..



**Pat:** — O, tak!.. Hop-la!.. Jeszcze raz!.. Mocniej!.. Jak zabawa, to zabawa!.. Jeszcze mocniej!.. Teraz dobrze... Hop-la!..

**Patachon:** — Ale potem pozwolisz, że ja również zaznam rozkoszy tego bujania w powietrzu.... To musi być rzeczywiście przyjemna zabawa...

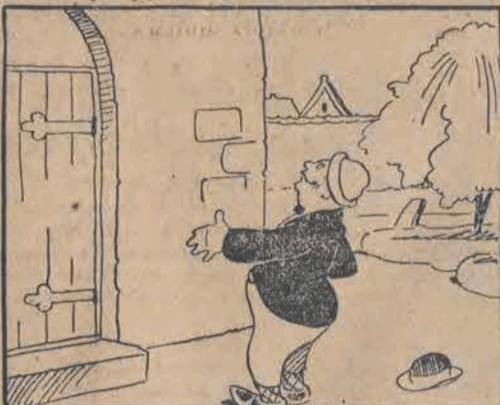


**Pat:** — Powiadam ci — wspaniała!.. Jeszcze raz!.. Hop-la!.. O, tak!.. Rety!.. Halt!.. Zatrzymaj!.. Za mocno!.. Na pomoc!.. Ludzie, wylatuj!..

**Patachon:** — No, tak!.. Teraz kiedy przyszła na mnie kolej, to on sobie poprostu ucieka, bo mu się nie chce ciągnąć sznura!.. A to lotr!



**Patachon:** — Patrzcie jakiegoś dlapaka.... Nawet go nie widać!.. Gdzie on się podział?.. Paciuniu!.. Gdzie jesteś?!.. Wróć!.. Przebaczam ci wszystkie twoje grzechy i winy!.. Już rezygnuję z tego bujania!.. Wiem, że bujanie było zawsze twoją specjalnością!.. Biedny Pat, tylko kapelusz po nim został!..



**Pat:** — Nie oplakuj mnie, fujaro w działo szarpana, tykowlaż na górę i pomóż mi stąd wyleźć, bo mi już ręce słabną!..

**Patachon:** — Rety!.. Kto tam gada?.. Gdzie jesteś, Paciuniu?.. W jaki sposób wbiłeś się pod obłoki?.. Czy masz przy sobie kieszonkowy samolot?

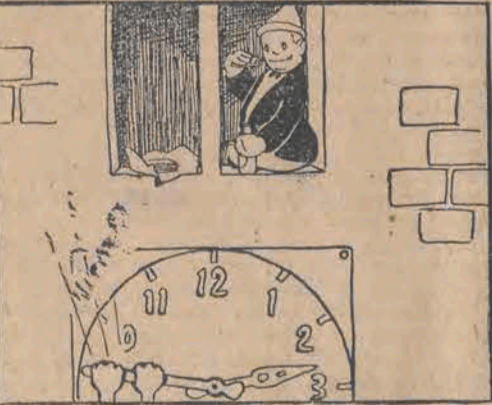


**Pat:** — Spadając, zdążyłem w ostatniej chwili złapać się dużej wskazówki wieżowego zegara i tylko dzięki temu nie zламаłem sobie karku!

**Patachon:** — Szkoda!..

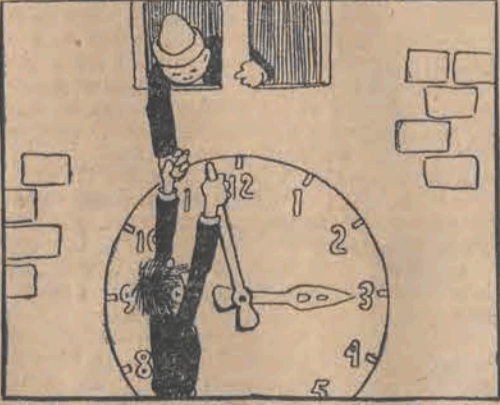
**Pat:** — Co?..

**Patachon:** — Ja mówię: — szkoda, że musisz się tak męczyć!..



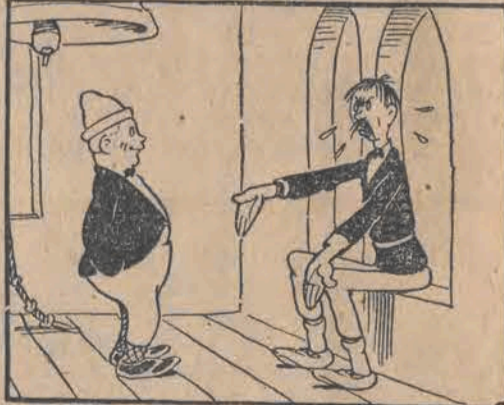
**Pat:** — Patrzcie, państwo!.. Ja tu staczam z zegarem walkę na śmierć i żyćcie, a on siedzi spokojnie na oknie i wciina podwieczorek!

**Patachon:** — Trudno, bracie.... Musisz poczekać jeszcze kwadransik, gdyż wtedy duża wskazówka pójdzie do góry i dosięgnę cię ręką!..



**Patachon:** — No, widzisz?.. I po co się denerwować?.. Teraz się posilisz, bo zostawiłem dla ciebie kawałek chleba.... Oczywiście bez masła!..

**Pat:** — Czeka!.. Już ja się z tobą rozprawię!.. Tylko wciągnij mnie na górę!.. Już z sił opadam!.. Jak ten czas się wleczę!..



**Pat:** — Mam już dość tego!.. Co to ma znaczyć?!.. Dziękuję za taką zabawę!.. Umyślnie rozbijałeś dzwon, żebym wypadł przez okno!

**Patachon:** — Nie denerwuj się, mój drogi, i bądź zadowolony, że nie złapałeś małej wskazówki zegara, bo wówczas mógłbym cię wyratować dopiero o dwunastej w nocy!

Dowiedziała się, że sprzedano tylko dwanaście biletów.

Całą salę zapelnili wychowankowie zakładów dla niewidomych. Dyrektor

obawiał się nawet sprowadzić wychowanków innych instytucji społecznych, by ci nie wyśmiali staruszki.

Teraz dopiero zrozumiała, że jej ży-

cie jest skończone.

Gdy upadła na ziemię i zemdlą, wezwano do niej lekarza.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr.68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Red.: 127-24, 136-43, 18-444, 189-00. Rekopisów nadestanych nie zwraca się.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“ Sp. z o.o. odp. Stefan Pietrzak. — Redaktor odp. Stefan Pietrzak. Druk. „Republiki“ w Łódź, Piotrkowska 49 i 64.